

researcher's analyzes and discussing the nature of the literary and historical proposal to look at the literature of the turn of the 19th and 20th centuries.

KEYWORDS

economy, modernism, Bolesław Prus, Jerzy Andrzejewski, Ignacy Maciejowski (Sewer), Waclaw Forajter, psychoanalysis, sexuality, Władysław Stanisław Reymont



DOI: 10.18318/WIEKXIX.2018.26

JOANNA KUBICKA
(Uniwersytet Warszawski)

„NIELETNIE” I „OŚWIECONE”
O KOBIETACH CZYTAJĄCYCH W XIX WIEKU

REC.: Agnieszka Paja, *XIX. Tożsamość czytelniczki*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Seria „Lupa Obscura”, Warszawa 2016, ss. 400.

„Pomyślałam [...] o zamkniętych drzwiach biblioteki, i o tym, jak przykro jest nie być wpuszczonym do środka, i że, być może, jeszcze mniej przyjemne jest być w środku zamkniętym” – te słowa z *Własnego pokoju* Virginii Woolf obrała za motto dla swojej pracy Agnieszka Paja. I jest to wybór znakomity, bowiem książka *XIX. Tożsamość czytelniczki* opowiada przede wszystkim o symbolicznych i realnych zamknięciach, jakim ulegała przez cały wiek XIX kobieca czytelniczka, a były to zamknięcia wielostronne, bo dyktowane zarówno siłą obyczaju i tradycji, jak i postępowego dyskursu, tylko pozornie wyzwalającego kobiety czytające. Kolejne strony książki Pai odsłaniają rzeczywistość, w której „XIX-wieczni publicyści, kształtując określoną wizję czytelnictwa, a zarazem edukacji i pracy zarobkowej kobiet »otwierali« przed nimi drzwi bibliotek tylko po to, by zamknąć je w nich na stałe“ (s. 195). Cytat ten bardzo dobrze zakreśla horyzont tematyczny książki, bowiem traktuje ona przede wszystkim o sposobach ustanawiania norm i zakazów dla kobiet czytających oraz o roli męskiego dyskursu w kształtowaniu ich przyzwyczajzeń lekturowych.

Agnieszka Paja przez kilkanaście lat była zaangażowana w działalność Pracowni Badań Historii Czytelnictwa Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, co z pewnością zapewniło jej dobrą orientację w tradycji opracowań dotyczących czytelnictwa na ziemiach polskich. Swoją pracą uzupełniła autorka istotną lukę w literaturze przedmiotu – jak sama pisze, badania czytelnictwa kobiet są słabo reprezentowane i sytuowane raczej na marginesie badań literaturoznawczych i historycznych. Lista przywołanych przez Paję opracowań pokazuje, że dotychczas zagadnienia te podejmowano najczęściej w nurcie historii społecznej kobiet oraz krytyki feministycznej, a ta najchętniej sięgała do rzeczywistości wewnątrztekstowych (s. 9). Tymczasem czytelnictwo kobiet miało według autorki istotny wpływ na kulturowy pejzaż epoki i powinno być badane w szerokiej perspektywie, na pograniczu dyscyplin. Zwłaszcza że, jak pokazuje

Agnieszka Paja, istnieje „ścisły związek pomiędzy czytelnictwem kobiet i kwestią ich wychowania, kształcenia oraz emancypacji” (s. 22) i konieczne jest zintegrowanie tych wątków debaty, które na ogół były rozpatrywane oddzielnie.

Trzeba od razu zaznaczyć, że przedmiotem zainteresowań badawczych Agnieszki Pai jest przede wszystkim CZYTELNICTWO jako forma uczestnictwa w kulturze i komunikacji ponadlokalnej, natomiast CZYTANIE jako praktyka codzienności zdaje się dla autorki problemem drugorzędym i opisywanym jedynie okazjonalnie. Warto zdać sobie sprawę z tej różnicy, bowiem w książce Pai stosunkowo mało miejsca zajmuje rekonstrukcja praktyk czytelniczych jako doświadczenia codzienności w sferze prywatnej i publicznej, a w centrum uwagi pozostaje dyskurs normotwórczy i skutki jego oddziaływania. Chronologiczne ramy pracy wyznaczają nie tyle wydarzenia historyczne (rok 1863 i powstanie styczniowe, z jednej strony, z drugiej zaś – rewolucja 1905 roku), co towarzyszące im zjawiska i procesy społeczne. Rzeczywistość postyczniowa była według autorki czasem zintensyfikowanych zabiegów publicystycznych wokół kobiecego czytelnictwa, wtedy też powstały nowe i zreformowały się stare tytuły prasowe dla kobiet oraz wyraźnie wzrosła liczba poradników lekturowych. Rok 1905 z kolei rozpoczął według autorki nowy rozdział w związku z wyraźnym wzrostem środowiskowej solidarności kobiet i demokratyzacji ich przekonań, choć warto zaznaczyć, że symptomy te narastały wraz ze zmianą pokoleniową już od lat 90. XIX wieku (s. 18). Swoje badania Agnieszka Paja osadza w szerokim kontekście społeczno-kulturowym, wykazując, że tylko taki sposób odczytania rzeczywistości historycznej pozwala w pełni zrozumieć mechanizmy, jakie rządziły zarówno dziewiętnastowiecznym dyskursem wokół tematu czytelnictwa kobiet, jak i samymi praktykami czytania. Ważnym materiałem źródłowym jest dla Pai prasa jako nośnik znaczeń, narzucający i wartościujący lekturowe trendy. Choć autorka deklaruje, że głównym źródłem wiedzy były dla niej roczniki „Tygodnika Mód” i „Bluszczu”, trzeba zaznaczyć, że książka powstała w oparciu o materiał zaczerpnięty z wielu innych popularnych wówczas tytułów (m.in. „Kronika Rodzinna”, „Opiekun Domowy”, „Kłosa”, „Przegląd Tygodniowy” i „Przegląd Pedagogiczny”), a imponujące rozmiarem przypisy dostarczają bogatego i zróżnicowanego kontekstu.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Kulturowe konteksty czytelnictwa kobiet* autorka rekonstruuje wyobrażenia o kobiecie i jej miejscu w społeczeństwie, poczynawszy od Rousseau i Diderota, a skończywszy na publicystyce polskich emancypantek z początku XX wieku. W spójnym odczytaniu tak szerokiego repertuaru tekstów pomagają Pai kategorie zaczerpnięte z książek Michela Foucaulta (*Historia seksualności*) i Pierre'a Bourdieu (*Męska dominacja, Reprodukcyjność. Elementy teorii systemu nauczania, Reguły sztuki*), które już we wstępie służą za punkt odniesienia, ustawiający perspektywę badawczą. Autorka zwraca uwagę na trwające przez cały wiek XIX zabiegi zmierzające do utrwalania stereotypowej roli kobiet i reprodukcji porządku społecznego opartego na męskiej dominacji. Zgodnie z duchem Foucaultowskiej triady wiedzy-władzy-seksu oraz zapożyczonych od Bourdieu kategorii przemocy symbolicznej, w dyskursie dotyczącym kobiecej lektury (zarówno pro- jak i antyemancypacyjnym) autorka

dostrzega głęboki lęk przed rozpadem patriarchy jako formy kultury (s. 21). Agnieszka Paja streszcza również najważniejsze wątki dotyczące kwestii kobiecej w dyskursie postyczeniowym, dość szczegółowo opisując niuanse i mielizny procesu emancypacyjnego polskich kobiet. Ten fragment książki miał zapewne zbudować właściwy grunt dla dalszych rozważań, bo rzeczywiście trudno pisać o czytelnictwie kobiet, nie zaopatrując czytelnika w wiedzę o codzienności kobiet i stawianych im społecznych oczekiwaniach.

Autorka sprawnie zrekonstruowała poglądy dziewiętnastowiecznych publicystów na kwestię kobiecą, wyłaniając trzy główne nurty i środowiska opinio-twórcze: tradycjonalistyczny, reprezentujący poglądy Kościoła katolickiego; liberalny, cechujący postyczeniowych postępowców oraz socjalistyczny, najbardziej radykalny, ale też najmniej obecny w dalszych rozdziałach książki. Publicyści konserwatywni, zwłaszcza ci, którzy zabierali głos w imieniu Kościoła, zdawali się nie dostrzegać zmian ekonomicznych i społecznych, wpływających na sytuację kobiet. „Kobieta stworzoną jest do czuwania nad ogniskiem domowym i do wychowania młodego pokolenia” (cyt. s. 57) – to zdanie w różnych wariantach pojawia się we wszystkich rozdziałach książki Pai i jest świadectwem dominacji nurtu tradycjonalistycznego w społecznej świadomości. Cena za wyższe wykształcenie czy podjęcie pracy poza domem miała być bardzo wysoka, obok cierpień fizycznych i zwyrodnień organizmu grozono kobietom rozpadem rodziny i bezpłodnością (s. 57). Jeden z autorów przywołanych przez Paję pisał o kobietach pracujących poza domem, że ich dzieci są „skarłowaciate i niedożęzne fizycznie i moralnie”. Ksiądz Julian A. Łukaszewicz z kolei, inspirując się zresztą podobnymi teoriami Karola Libelta, przestrzegał:

Niechaj cię nie ludzi [...] tę parę imion rodaczek, co w niczym niepoahamowanej żądzy wiedzy, w nienormalnej, ekscentrycznej wzrosłe epoce, w nowej, niebwywałej dotąd wychowane szkole, pod naciskiem wybujającego, gorączkowego prądu czasu – sięgnęły poza granice zakreślone naturą niewieścią [...]. Nie dla Ciebie ta praca, nie podołasz jej nigdy! Pierś twa dziewicza, co ma kiedyś wlać życiodajne siły w twego macierzyństwa owoce, wyschnie i zwiędnie nad stosem zapyłonych ksiąg ludzkiej mądrości. Umysł twój wytęży się, znuży, spracuje, wypaczy i nie obejmie nigdy całości nie tobie przeznaczono ludzkiej wiedzy ogromu. (cyt. s. 57)

Jak bardzo takie tezy zaważyły na dyskursie wokół czytelnictwa kobiet, pokazuje Agnieszka Paja w rozdziale kolejnym, poświęconym działaniom normotwórczym w tym zakresie.

Publicyści aprobowali, a nawet promowali wyższe wykształcenie i pracę kobiet – oczywiście w imię postępu i rozwoju ekonomicznego, ale ich postawa była otwarta również w kwestiach obyczajowych i związanych z wychowaniem dziewcząt. Argument ekonomiczny w tym nurcie zyskiwał status rozstrzygającego – skoro kobiety coraz częściej są narażone na samodzielne utrzymywanie się, należy je odpowiednio przygotować do podjęcia pracy zarobkowej. Największym wyzwaniem, nawet w kręgu liberalnie nastawionych autorów, było przełamanie społecznych zahamowań, od których niewolna była nawet postępową inteligencją miejską doby postyczeniowej. Kampania na rzecz pracy kobiet przybierała

więc formy postulatywne, utrzymane w poetyce manifestu. Henryk Struve pisał w 1867 roku:

Czas porzucić owe przesady, jakoby kobieta tylko wyłącznie w zawodzie żony i matki mogła być korzystną dla społeczeństwa, a poza tym zawodem była tylko ciężarem dla ludzkości; owe przesady, jakoby praca ubliżała godności kobiety! [...] Dziś każdy, kto pracuje, robi istotną przysługę dla społeczeństwa i znajduje w nim godne utrzymanie; a kobiety, czyż mało mają pola do pracy, bez wszelkiego naruszenia kobiecej godności? (cyt. s. 60)

Agnieszka Paja podkreśla, że w nurcie tym nie chodziło jednak o rewolucję obyczajową – publicyści liberalni byli według niej „rzecznikami umiarkowanych reform, nienaruszających porządku społecznego, a jedynie modyfikujących go stosownie do aktualnych potrzeb” (s. 61).

W tym kontekście głos socjalistów jest odosobniony – nie tylko ze względu na to, że skupiali się oni na pracujących mieszkankach wsi i miast, co w zasadniczy sposób zmieniało ich optykę, ale też ze względu na ich radykalny program obyczajowy, znoszący różnice płci i walczący z nierównościami, zwłaszcza ekonomicznymi. Być może najważniejszy element kampanii socjalistów w tej kwestii to postulat solidarności przedstawicielek warstw uprzywilejowanych z robotnicami i zniesienie antagonizmu klasowego we wspólnocie kobiet. Program socjalistów ujawnia zresztą pewną zasadniczą słabość całego dyskursu dotyczącego kwestii kobiecej, a w konsekwencji również czytelnictwa kobiet. W jego głównym nurcie mieszczą się przede wszystkim przedstawicielki społecznych elit, a kadr, w którym oglądamy jego społeczne oddziaływanie, jest na tyle wąski, że nie obejmuje przedstawicielek klas pracujących. Nie jest to oczywiście błąd autorki, a jedynie konsekwencja społecznego usytuowania kobiet w XIX wieku – oczywiście jest bowiem, że o zakresie książki ostatecznie zdecydowało to, o jakiej czytelniczce wówczas pisano, a przede wszystkim, w jakim znaczeniu możemy w ogóle mówić o kobiecie czytającej w tym okresie.

Najistotniejsze rozpoznania znajdujemy w rozdziale drugim, rekonstruującym normy i wzorce kobiecego czytelnictwa w debacie publicznej drugiej połowy XIX wieku. W centrum uwagi są tu działania normotwórcze, które miały spełnić funkcję stabilizującą wobec coraz powszechniejszej potrzeby czytania i wykształcenia wśród kobiet. Nie bez powodu rozdział ten rozpoczyna Paja od wskazania roli, jaką odegrała w kształtowaniu debaty o kobiecym czytelnictwie Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, autorka poczytnej *Pamiętki po dobrej matce, czyli ostatnich jej rad dla córki* (1819). To ona upowszechniła podział na „dobre” i „złe” książki, wiążąc lekturę kobiety z jej obowiązkami patriotycznymi i macierzyńskimi. Hoffmanowej przypisuje Paja również zasługę utrwalenia przekonania, że „czytelnictwo kobiet jest kierunkiem pożądanym, pod warunkiem, że się je kontroluje, nadając mu odpowiedni kształt i kierunek” (s. 102). Dalej następuje szczegółowa analiza wytycznych, jakie dla kobiecej czytelniczki formułowali autorzy publicystyki postyczniowej, mając na uwadze jej wychowanie etyczne i estetyczne. Siłą rzeczy, padające tu argumenty często pokrywają się z tymi, które opisała już autorka w poprzednim rozdziale, gdy mowa była o kon-

tekstach kobiecej emancypacji – powtarzalność wątków i argumentów pokazuje jednowymiarowość dyskursu i jego powszechną reprodukcję, widoczny staje się też udział autorek kobiecych w sterowaniu nawykami lekturowymi. Uderza fakt, do jakiego stopnia instruktażowe i szczegółowe były porady dla kobiet czytających oraz jak bardzo wiązano je z ich społecznymi i rodzinnymi zobowiązaniami. Do indeksu „złych książek” dołączyły „złe” nawyki lekturowe, piętnowano lekturę ekstensywną, czytanie tylko dla przyjemności oraz czytanie nadmierne i pozbawione celu dydaktycznego. Zalecano lekturę intensywną, na starannie dobranym korpusie tekstów, prowadzenie dziennika lektury, towarzystwo przewodnika po lekturach w postaci osoby dojrzałej i doświadczonej, a o „dobrym” i „złym” czytaniu pisano ze starannością właściwą zaleceniom dotyczącym zdrowia i higieny. W tym kontekście dyskurs normotwórczy opisywany przez Paję ujawnia swój opresyjny charakter, a czytanie romansów i sprzeniewierzenie się zasadom dobrej lektury staje się swoistym buntem kobiet, trwającym nieprzerwanie do dziś.

Rozdziałowi trzeciemu (*Kobiety i powieść w XIX wieku*), który stanowi rozwinięcie i dopełnienie tez o normach lekturowych, patronują nazwiska znanych i cenionych badaczy, Iana Watta i jego *Narodzin powieści* oraz Arnolda Hausera jako autora *Społecznej historii sztuki i literatury*. Warto o tym wspomnieć, bo obie te pozycje wskazują na silne związki i głębokie przenikanie się warstwy tekstowej książek z rzeczywistością społeczną. Idąc tym tropem, Agnieszka Paja odczytuje wybrane powieści z XIX stulecia jako lektury zaprogramowane, mające na celu umoralnienie i wychowanie kobiecej czytelniczki. I jednocześnie pokazuje opór stawiany przez kobiety, dla których czytanie romansów stało się sposobem na autonomię i namiastką wolności, której brakowało im w przestrzeni prywatnej i publicznej (s. 200). Wobec masowego wśród kobiet czytelnictwa romansów, wyzwaniem dla środowiska opiniotwórczego stało się dostarczenie dowodów na ich szkodliwość, szczególnie wśród nastoletnich dziewcząt:

[...] często do rąk młodej panny dostają się książki, które jej młodą wyobraźnię fałszywymi pojęciami o świecie napełniają, nerwy i zmysły jej drażnią niebezpiecznie i wprowadzają ją w świat pełen cudownych ludzi i zdarzeń, wobec których życie to wydaje się mgłą i nudne. [...] Będzie ona przy nich śnić, marzyć, śmiać się, płakać, nauczy się nawet cokolwiek złego lub dobrego, słowem, wszystkiego oprócz MYŚLENIA. (cyt. s. 212-213)

Rozdział obfituje w cytaty zaczerpnięte zarówno z prasy polskiej, jak i wydawnictw zagranicznych, pokazując skalę zjawiska, jakim było zarówno kobiece czytanie powieści, jak i bieżące komentarze, w których coraz donośniej rozbrzmiewały głosy kobiet, również jako autorek powieściowych. Ta część rozważań, mimo że najobszerniejsza, nie przynosi jednak nowych rozstrzygnięć, a jedynie potwierdza i porządkuje wcześniejsze ustalenia związane z projektowaniem czytelniczki idealnej w oficjalnym dyskursie.

Wyjątkowy na tym tle wydaje się rozdział czwarty zatytułowany *Kobiety czytające*, w którym po raz pierwszy do głosu zostają dopuszczone kobiety czytelniczki z przełomu XIX i XX wieku. Agnieszka Paja celowo ograniczyła źródła o charakterze autobiograficznym, skupiając się na niewielkim zasobie archiwalnym, ilustrującym „proces uwewnętrzniania przez kobiety norm społecznych,

a jednocześnie próby wyzwania się z nich” (s. 312). W rozdziale tym autorka analizuje dwie ankiety przeprowadzone wśród kobiet czytających książki – kwestionariusz przeznaczony dla czytelniczek „Przeglądu Pedagogicznego” z 1893 roku oraz ankietę z 1910 roku, upamiętniającą Elizę Orzeszkową. Materiał ten, mimo niewielkiej reprezentatywności, pozwolił badaczce na rozbudowaną refleksję dotyczącą realnego wpływu działań normotwórczych na sposób budowania narracji biograficznych. O ile poprzedni rozdział poświęcony powieściowym obrazom czytelniczek może nużyć, o tyle ta część – osadzona w rzeczywistym doświadczeniu kobiet z epoki – może z kolei pozostawiać w czytelniku uczucie niedosytu – wyniki ankiety i kwestionariusza są bowiem niezwykle ciekawe i rozbudzają apetyt na pogłębioną analizę tego materiału i jego uzupełnienia. Większość tropów badawczych wynikających z lektury kwestionariuszy wskazuje sama autorka, warto do tej listy dodać możliwości płynące z krytycznego odczytania warstwy językowej odpowiedzi ankietowych. Już same pseudonimy respondentek (Panna inteligentna nieposiadająca nic a nic realnych wiadomości, Janina z Besarabii, Panna Abstrakcja, Wieśniaczka, Pesymistka, Szara dola) przynoszą ciekawy materiał do analizy, zwłaszcza gdy dodamy do tego sformułowania opisujące doświadczenie lektury („upajanie się lekturą”, „zatapianie się w sobie”) czy powtarzające się w treści zwierzeń motywy inicjacji czytelniczej.

Książka Agnieszki Pai jest znakomicie udokumentowana, co jest ogromną zaletą tej pracy, choć miejscami umieszczone w przypisach cytaty i komentarze stają się nie tyle komplementarne, co konkurencyjne wobec głównego wywodu autorki. Napisana sprawnym i przejrzystym językiem, książka ta może stanowić atrakcyjne kompendium wiedzy o kwestii kobiecej w XIX wieku (ze względu na rozdziały referujące stan źródeł i opracowań w tym zakresie), jest też dobrym wprowadzeniem w problematykę czytelnictwa na ziemiach polskich XIX wieku oraz ciekawym przeglądem stanowisk ideowych z tego okresu. Szkoda, że autorka nie pokusiła się o obszerniejsze podsumowanie, w którym mogłaby ocenić swój wkład w dotychczasowy zakres badań poprzez określenie jego możliwych rozwinięć i kontynuacji – książka *XIX. Tożsamość czytelniczki* jest bowiem na tyle bogata w konteksty i inspirująca, że prowokuje do myślenia o kolejnych nieodstąpionych kartach historii polskiego czytelnictwa. Jednym z wątków, które można by bardziej wyzyskać, jest wciąż niepoddana gruntowniejszej krytyce, a jednak stale obecna w publicystyce społecznej triada *chłop-robotnik-kobieta*, pozwalająca pogłębić wiedzę o kobiecie czytającej spoza elit i stopniowym wyłanianiu się jej podmiotowości historycznej. Oczywiście *XIX. Tożsamość czytelniczki* nie jest historią lektury w znaczeniu, w jakim uprawiają tę dyscyplinę historycy z kręgu Jeana Hébrarda czy Rogera Chartier – we francuskiej tradycji tych badań główną rolę odgrywają produkcja książki, jej materialność jako jednego z najważniejszych artefaktów ludzkiej komunikacji oraz praktyki codzienności, powiązane z takimi kategoriami, jak ciało czy klasa społeczna¹. Agnieszka Paja wspomina wprawdzie o ważnych zjawiskach z prze-

¹ Por. P. Rodak, *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, Warszawa 2009.

łomu XIX i XX wieku, które wzbogacają obraz kobiety-czytelniczki (np. rozwój literatury poradnikowej), jednak specyfika dziewiętnastowiecznego rynku książki, podobnie jak sama kultura czytania z jej materialnymi uwarunkowaniami, nie mieści się w głównym nurcie badań autorki. Do wzmiankowanych przez Paję, ale bardzo ciekawych tematów, należy z pewnością historia samokształcenia kobiet, ich samoorganizacja oraz zaangażowanie w prowadzenie bezpłatnych czytelni i upowszechnianie czytelnictwa, a potem udział w Uniwersytecie Latającym i innych inicjatywach oświatowych. Warto byłoby i w tym kontekście odczytać dziewiętnastowieczny kontekst emancypacji i upodmiotowienia kobiet, nawet jeśli byłaby to już zupełnie inna strona tej historii.

Na koniec warto wspomnieć, że Agnieszka Paja – choć zachowuje rzetelność metodologiczną – nie ukrywa emocjonalnego stosunku do opisywanych zjawisk. Zaangażowanie to jednak nie tylko nie przynosi szkody wywodowi, ale staje się jego mocną stroną – tezy Pai są bowiem stanowcze i zarazem empatyczne, a stawiane przez nią pytania każą uważnie przyjrzeć się współczesnej kondycji kobiet. Jak bowiem sama podkreśla, „Polki wciąż czytają romanse” (cyt. s. 196), a feminizacja niektórych zawodów (nauczycielka, bibliotekarka) i presja spoczywająca na matkach jako odpowiedzialnych za nawyki lekturowe dzieci to zjawiska o dziewiętnastowiecznych korzeniach. Nie bez powodu zatem kategorie badawcze pozwalające na krytyczny ogląd „kultury ukierunkowanej androcentrycznie” (za Bourdieu) mają tu zastosowanie do obu rzeczywistości – historycznej i współczesnej.

Joanna Kubicka (University of Warsaw)

e-mail: j.kubicka@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0003-4808-0401

UNDERAGE AND ENLIGHTENED: ABOUT WOMEN READING IN THE NINETEENTH CENTURY

ABSTRACT

The book *XIX. Tożsamość czytelniczki* (Warszawa 2016) by Agnieszka Paja is an excellent compendium of knowledge about reading among women in the Polish lands in the 19th century. The author describes in detail the method of establishing norms and prohibitions for women reading and shows the durability of these patterns in the androcentrically oriented Polish culture.

KEYWORDS

feminism, history of reading, history of women

